

Konstytucja 3 maja – jak odebrano ją w Europie?

3 maja 2022

Wspólne działania króla i polityków stronnictwa patriotycznego doprowadziły 3 maja 1791 roku do uchwalenia Ustawy Rządowej. Jak Konstytucję 3 maja oceniano w europejskiej prasie? Jakie stanowisko wobec dokumentu zajęły mocarstwa zaborcze?

Polska Ustawa Rządowa uznawana jest za pierwszą na kontynencie europejskim i drugą na świecie nowoczesną konstytucję. Obok konstytucji amerykańskiej z 17 września 1787 roku i konstytucji francuskiej z 14 września 1791 roku nazywana jest jedną z „trzech latarni ideowych epoki”. Nawet jeśli takie określenie jest przesadzone, to polski dokument zyskał znaczny rozgłos w Europie m.in. dzięki pozytywnym opisom w międzynarodowej prasie, która pod koniec XVIII wieku była jednym z najważniejszych czynników kształtowania opinii publicznej.

Konstytucja 3 maja w prasie międzynarodowej

Majowe wydarzenia w Warszawie zbiegły się w czasie z próbą ucieczki Ludwika XVI, pojmaniem Burbona i internowaniem go w Paryżu w czerwcu 1791 roku. Nie może zatem dziwić, że ówczesna prasa akcentowała współdziałanie króla Stanisława Poniatowskiego z Sejmem Wielkim. Polską reformę ustrojową szeroko komentowano i pozytywnie oceniano w najważniejszych europejskich gazetach. Wydawano ich około dwudziestu, przede wszystkim w Holandii i krajach niemieckich, wszystkie pisane były w języku francuskim i rozpowszechniano je po całym kontynencie.

Najważniejszy był głos wydawanej w latach 1660-1798 „Gazety

Leydejskiej". Teksty ukazujące się w tym tytule były często przedrukowywane przez inne europejskie czasopisma. Do sprawy polskiej przychylnie nastawiony był wydawca gazety – Jean Luzac, któremu dostarczono pełny tekst konstytucji przetłumaczony na język francuski i informowano o wszystkich wydarzeniach mających miejsce nad Wisłą. Holenderskie czasopismo było drukowane w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy i rozpowszechniane w salonach od Filadelfii po Sztambuł i Petersburg.

1 lipca 1791 roku Luzac napisał obszerny artykuł krytykujący rozwój sytuacji we Francji i przeciwstawiający francuskiej rewolucji dzieło Sejmu Czteroletniego. Chwalono zalety nowego ustroju Rzeczypospolitej i nawet przedrukowywano, jako dodatek do gazety, francuski tekst polskiej konstytucji. Już w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku „Gazeta Leydejska” poszła jeszcze dalej: „trwają w tej epoce jednocześnie dwie rewolucje, przedsięwzięte dla reformy rządu i ustanowienia wolności krajowej za pośrednictwem nowej konstytucji [...] rewolucje te są dokładnie jedną przeciwieństwem drugiej. [...] w Polsce król działa w porozumieniu z narodem, we Francji usiłuje się na zawsze oddzielić naród od swojego króla. W Polsce ufność narodowa ujawnia się przez świadectwa najpowszechniejsze, najbardziej jednomyślne, najbardziej wzruszające, najszczerze. [...] W Polsce panuje najdoskonalsza jedność i najidealniejsza harmonia, a tylko bardzo nieliczna grupka indywiduów szuka, przy użyciu armii zagranicznych, sposobu ugięcia ojczyzny przed swymi ambicjami i koncepcją własnych interesów” (29 czerwca 1792 r., cyt. za: J. Łojek, Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja, Warszawa 1988).

Przytoczony tekst redakcyjny Luzaca był rzecz jasna mocno przesadzony i samo zestawienie obok siebie obu „rewolucji” nie było uzasadnione – chociażby z uwagi na zupełnie nieporównywalne siły w nie zaangażowane. Nad Sekwaną wydarzenia uległy szybkiemu przyspieszeniu, siły rewolucyjne zwyciężyły i odparły wojska zewnętrzne. Tymczasem

Rzeczpospolita musiała zmierzyć się w 1793 roku z drugim rozbiorem.

Z uznaniem o dziele 3 Maja pisano również na Wyspach Brytyjskich. W sierpniu 1791 roku filozof i publicysta, uważany za twórcę nowoczesnego konserwatyzmu Edmund Burke, na łamach „Morning Herald” pisał o pokojowej i umiarkowanej „rewolucji polskiej”. Także on przeciwstawiał wydarzenia w Warszawie rewolucji, która obaliła i ścięła Ludwika XVI. Z uznaniem pisano o Ustawie Rządowej także m.in. we Włoszech, gdzie we Florencji na przełomie 1792 i 1793 roku wydrukowano obszerną broszurę – zawierającą wstęp historyczny, tekst dokumentu i komentarz do niego – w języku francuskim i włoskim.

Opiniotwórcze kręgi europejskie były zdecydowanie przychylne zmianom zachodzącym w Polsce, jednak wobec siły państw zaborców oraz zmiany sytuacji międzynarodowej pozytywne oceny Konstytucji 3 Maja nie miały większego znaczenia.

Zmiana układu sił i stanowisko państw sąsiednich

Europejski układ sił ewaluował w stronę niekorzystną dla osłabionej, otoczonej potężnymi sąsiadami, próbującej reformować się Rzeczpospolitej. Prasa warszawska i opinia publiczna ekscytowała się wydarzeniami we Francji i wizją sojuszu polsko-francuskiego. Polska opcja na Paryż, popierana m.in. przez „Gazetę Narodową i Obcą”, była znaczącym czynnikiem kształtującym politykę dworu w Petersburgu względem Warszawy i jednocześnie oddalała Polskę od naturalnego sojuszu z Londynem, który był zainteresowany importem surowców z regionu. Zmiana nastrojów i brak zdecydowania Sejmu Wielkiego przypieczętowały rozpad Potrójnej Koalicji (Wielka Brytania, Prusy, Rzeczpospolita), która mogła być jedyną szansą na uniezależnienie się i przeciwstawienie się polityce Katarzyny II Wielkiej.

Poparcie europejskich kręgów opiniotwórczych na niewiele się zdało, gdy w Petersburgu i Berlinie zdecydowano się na działania wymierzone w państwo polsko-litewskie. Początkowo jednak stanowisko sąsiadów było zróżnicowane. W teorii sojusznicze, na mocy układu z 29 marca 1790 roku, Prusy zorientowały się, że koalicja antyrosyjska nie dojdzie do skutku i nie uzyskają na drodze negocjacji z Warszawą również żadnych nabytków terytorialnych. Po śmierci cesarza Leopolda II w marcu 1792 roku i zmianie władzy w Austrii, zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej i konfederacji targowickiej, nastąpiła militarna interwencja Rosji w maju 1792 roku i kolejny rozbiór stał się nieunikniony.

Jerzy Łojek twierdzi, że szansą na utrzymanie dzieła 3 Maja było jak najszybsze porozumienie z Katarzyną II. Historyk krytykuje, jako „niejasną i trudną do wyjaśnienia”, zwłokę Stanisława Augusta z oficjalną notyfikacją konstytucji dworowi rosyjskiemu. Dlaczego zrobiono to dopiero 3 stycznia 1792 roku? Czy liczone na zmianę układu sił w Europie? Czy też na decyzję dworu w Dreźnie? W Warszawie nie zdawano sobie sprawy, że latem 1791 roku w poparcie Ustawy Rządowej dyplomatycznej zaangażował się dwór wiedeński. Jednym z decydujących o losach Rzeczypospolitej wydarzeń była niespodziewana śmierć Leopolda II, który zainteresowany był w utrzymaniu postanowień najstarszej europejskiej konstytucji.

W 1873 roku Walerian Kalinka w artykule „Polityka dworu austriackiego w sprawie Konstytucji 3 Maja” ustalił, że w latach 1791-1792 dwór wiedeński jednoznacznie popierał Ustawę Rządową i dążył do jej uznania przez inne mocarstwa. Austria liczyła na współdziałanie z tą częścią polityków rosyjskich, którzy uważali, że rozpad Potrójnej Koalicji czyni utrzymanie silnego państwa polskiego za zgodne z interesami Rosji. Było to przede wszystkim środowisko Rady Państwa i ministerstwa spraw zagranicznych. Odmienne zdanie miał potężny Grigorij Potiomkin i to właśnie do niego zwracali się polscy malkontenci konstytucyjni. Austriacy starali się wytłumaczyć

carycy potrzebę utrzymania Polski w aktualnych granicach ze zreformowanym ustrojem. Równolegle naciskano na Drezno aby Wettinowie czym prędzej zaakceptowali sukcesję po śmierci Stanisława Augusta. Ostatecznie jednak elektor Fryderyk August I nigdy nie potwierdził zapisów dokumentu przekazujących tron w Warszawie w ręce jego dynastii. Tymczasem dwór w Petersburgu wciąż był daleki od decyzji o interwencji.

Nad Wisłą długo nie zdawano sobie sprawy z zagrożenia interwencją i kolejnym rozbiorem. Być może wpływ na taki stan rzeczy miały słowa płynące z ust cesarza i wiara w kontynuację w polityce austriackiej. Zachował się nawet protokół z rozmowy księcia Stanisława Poniatowskiego (bratanek króla) z monarchą z dynastii Habsburgów. 24 listopada 1791 roku Leopold II miał powiedzieć m.in.: „Pertraktowałem już obszernie z elektorem. To, co wstrzymuje go najbardziej, to milczenie Rosji. Wasi mieszczanie z biegiem czasu mogą uzyskać całkowitą równość ze szlachtą. [...] Mówiłem już o tym wiele razy w swoich depeszach do imperatorowej. W ogóle mi na to nie odpowiedziała. Ale będę pisał znowu. Sądzę, że Rosja chciałaby odzyskać swoje wpływy w Polsce, wszelako nigdy przez użycie siły. [...] Nie wyobrażam sobie, by ktokolwiek mógł nawet snuć plany obalenia waszej Konstytucji przy użyciu siły”.

Konstytucja 3 maja w Petersburgu

Jeszcze przed śmiercią austriackiego cesarza w Petersburgu doszło do zmian politycznych i przewagę zaczęli uzyskiwać zwolennicy wykorzystania Szczęsnego Potockiego i jego towarzyszy do przeprowadzenia interwencji. 28 lutego 1792 roku do rosyjskiego MSZ wezwano najpierw ambasadora Austrii, a następnie posła pruskiego i przedstawiono im instrukcję, w której informowano, że Rosja nie uznaje polskiej ustawy rządowej i że nie może dopuścić, aby w oparciu o nowy ustrój państwo polsko-litewskie stało się groźne dla swoich sąsiadów. Nie było to jeszcze równoznaczne z zapowiedzią zbrojnej interwencji, ale niespełna trzy miesiące później stała się ona

faktem.

Już w trakcie wojny polsko-rosyjskiej dwory w Berlinie i Wiedniu przedstawiły dworowi Katarzyny II wspólne stanowisko, w którym popierano interwencję oraz wskazywano, że konstytucja nie jest właściwą formą rządów dla Rzeczypospolitej i przyszły ustrój powinien zostać oparty na prawach kardynalnych i systemie z 1775 roku. Ostatecznie 25 sierpnia 1792 roku caryca odrzuciła deklarację. Austriakom zależało na utrzymaniu terytorialnego status quo. Kilka miesięcy później nie mieli mocy do powstrzymania drugiego rozbioru, w którym jednak nie wzięli udziału.

Jeszcze 11 maja 1791 roku Stanisław Poniatowski twierdził, że „Moskwa nam nie wypowie wojny za rewolucję”. Mimo że teoretycznie każdy miesiąc zwłoki z interwencją umacniał Konstytucję 3 maja, wkrótce w kręgach decyzyjnych w Petersburgu zaszły zmiany przygotowujące grunt do wojny polsko-rosyjskiej. W październiku 1791 roku nieoczekiwanie zmarł Potemkin, z którym wcześniej kontaktowali się przyszli targowiczanie. Książę taurydzki być może sam był zainteresowany polską koroną, stąd z niechęcią przyjął zapisy oddające tron Wettinom. Po jego śmierci największą siłę na dworze uzyskał Płaton Zubow, który szybko zainteresował się konstytucyjnymi malkontentami i wkrótce jego stanowisko przeważało nad niezdecydowaniem Rady Państwa i Kolegium Spraw Zagranicznych.

W marcu 1792 roku do rosyjskiej stolicy przyjechali Stanisław Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski i Franciszek Ksawery Branicki. Być może decyzje były już podjęte wcześniej, ale prorosyjscy Polacy stanowili ważny i użyteczny argument. Dwa miesiące wcześniej, po wielu miesiącach zwłoki, notyfikowano Ustawę Rządową w Petersburgu. Odpowiedzią była... deklaracja ogłoszona w momencie wejścia blisko stutysięcznej armii na terytorium Polski 18 maja 1792 roku. Wojska wkroczyły „jako przyjazne, dla dokonania dzieła odrodzenia się Rzeczypospolitej w prawach jej i prerogatywach”. Dokument krytykował sejm i

konstytucję. Dalej twierdzono, że to naród wezwał na pomoc swoją gwarantkę i przyjaciółkę.

Jerzy Łojek podkreśla, że sprawa siłowego rozwiązania „budziła zasadnicze wątpliwości” i jeszcze na początku kwietnia Rada Państwa spisała nawet protokół potępiający plan interwencji zbrojnej. Część polityków, z kanclerzem Iwanem Ostermannem na czele, uważała bowiem, że sojusz z silnym państwem polsko-litewskim jest dla Rosji korzystniejszy od rozbioru, który w naturalny sposób wzmacniał pozycję Prus w regionie. Warszawa nie stawiała jednak oporu, pojawili się targowiczanie, zakończono konflikt z Turcją i ostatecznie zwyciężyła koncepcja Zubowa – niekoniecznie zgodna z racją stanu, bowiem Prusy miały przejąć Gdańsk i Wielkopolskę z Poznaniem, ale zgodna z prywatnym interesem rosyjskich możnowładców zainteresowanych podziałem majątków kresowych.

Konstytucja 3 maja – walka o przegraną sprawę?

Pozytywna opinia w europejskich kręgach opiniotwórczych oraz przychylne komentarze w prasie na temat Konstytucji 3 maja nie przyczyniły się do obrony integralności Rzeczypospolitej, która przegrała wojnę z Rosją. Następnie 23 stycznia 1793 roku został podpisany traktat podziałowy (II rozbiór). Mimo wielu zawiłości wydaje się, że w politycznej grze toczzonej wokół Ustawy Rządowej państwo polsko-litewskie od początku stało na straconej pozycji. Polska była bytem słabym, zależnym od Rosji, znajdującym się w obliczu potęgi sąsiadów, skłóconym wewnątrz i nie prowadzącym skutecznej polityki zagranicznej. Wokół konstytucji nie udało się zorganizować szerszego poparcia, ani w kraju, ani poza jego granicami. Czy wydarzenia mogły potoczyć się inaczej? Czy można było uniknąć drugiego rozbioru? Historycy, poruszając się po niepewnym gruncie historii alternatywnej, dyskutują na ten temat od pokoleń i nie wskazują jednoznacznych odpowiedzi. Z pewnością

jednak układ sił w Europie – po osłabieniu sojuszu z Prusami, śmierci Leopolda II i Potemkina, wobec niezdecydowanej, nieskutecznej i nierzadko błędnej polityki Warszawy – szybko zmieniał się w kierunku niekorzystnym dla utrzymania w mocy najstarszej europejskiej konstytucji.

Autorstwo: Piotr Bejrowski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. J. Łojek, Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja: polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787-1792, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.
2. J. Łojek, Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 Maja, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1988.
3. E. Roztworowski, Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.